

Statystyczny atlas województwa małopolskiego 2016. Autorzy opracowania: Piotr Cichoński, Ewa Dębińska, Wojciech Drzewiecki, Ewa Panek, Małgorzata Piwowarczyk, Marek Skuciński pod kierunkiem Agnieszki Chochorowskiej. Kraków: Urząd Statystyczny w Krakowie, 2016. Format 31×22 cm, 70 s.

Jest to trzeci atlas statystyczny województwa omawiany na naszych łamach. Poprzednie to *Statystyczny atlas województwa warmińsko-mazurskiego – 2005*¹ oraz *Statystyczny atlas województwa lubelskiego 2012*². Mimo podobieństwa tytułów i wydawców, którymi są wojewódzkie urzędy statystyczne, niewiele jest cech wspólnych łączących te trzy publikacje i z pewnością nie można ich traktować jako serii wydawniczej.

Statystyczny atlas województwa małopolskiego 2016 liczy 70 stron formatu A-4, w tym 58 to strony zawierające mapy tytułowego województwa. Jest to objętość dwukrotnie mniejsza niż wspomnianego atlasu województwa lubelskiego, ale nieco większa niż atlasu województwa warmińsko-mazurskiego. Strony początkowe to „Przedmowa” i „Uwagi metodyczne”. Atlas zawiera 47 map statystycznych w podziale gminnym, jedną w podziale powiatowym, osiem innych map tematycznych (m.in. dwie mapy obszarów chronionych, mapę ważniejszych szlaków turystycznych) oraz dwie mapy Polski ilustrujące migracje do i z województwa małopolskiego. Podobnie jak w pozostałych atlasach nie podano skali map, jedynie umieszczono podziałkę wskazującą, że mapy województwa wykonane są w skali około 1:1 000 000, a dwie mapy Polski w skali 1:4 000 000. Oczywiście w przypadku map statystycznych podstawową informacją, ważniejszą od skali mapy, jest podział przestrzenny, a więc w tym przypadku podział na gminy. Niestety, czytelnik nie dowie się z atlasu, jaka liczba jednostek przestrzennych była podstawą opracowania map. W atlasie nie podano liczby tych jednostek, a z siedmiostronicowych uwag metodycznych dowiadujemy się tylko, że jest to „...5 poziom Nomenklatury Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych (NUTS)...”.

Treść atlasu podzielono na dziesięć rozdziałów, z których najobszerniejszy to „Demografia” (szesnaście stron). Po siedem stron liczą działy „Infrastruktura” i „Turystyka”, po sześć „Potencjał gospodarczy” oraz „Finanse jednostek samorządu terytorialnego”, a dalej „Edukacja” i „Pomoc społeczna” po cztery strony, „Opieka zdrowotna” i „Położenie” – trzy, a „Kultura” to dwie strony z mapami. Nie jest to tematyka

zbyt rozbudowana, sądzą nawet że wielce ograniczona, skoro brak takich tradycyjnych działów jak rolnictwo z użytkowaniem ziemi, przemysł, budownictwo czy handel.



Celem recenzji, podobnie jak i recenzji poprzednich dwóch atlasów zamieszczonych na tych łamach, jest omówienie zagadnień kartograficznych, a więc formy opracowania, chociaż sądzą, że czytelnicy będą zdziwieni tak ubogą tematyką atlasu firmowanego przez Wojewódzki Urząd Statystyczny w Krakowie.

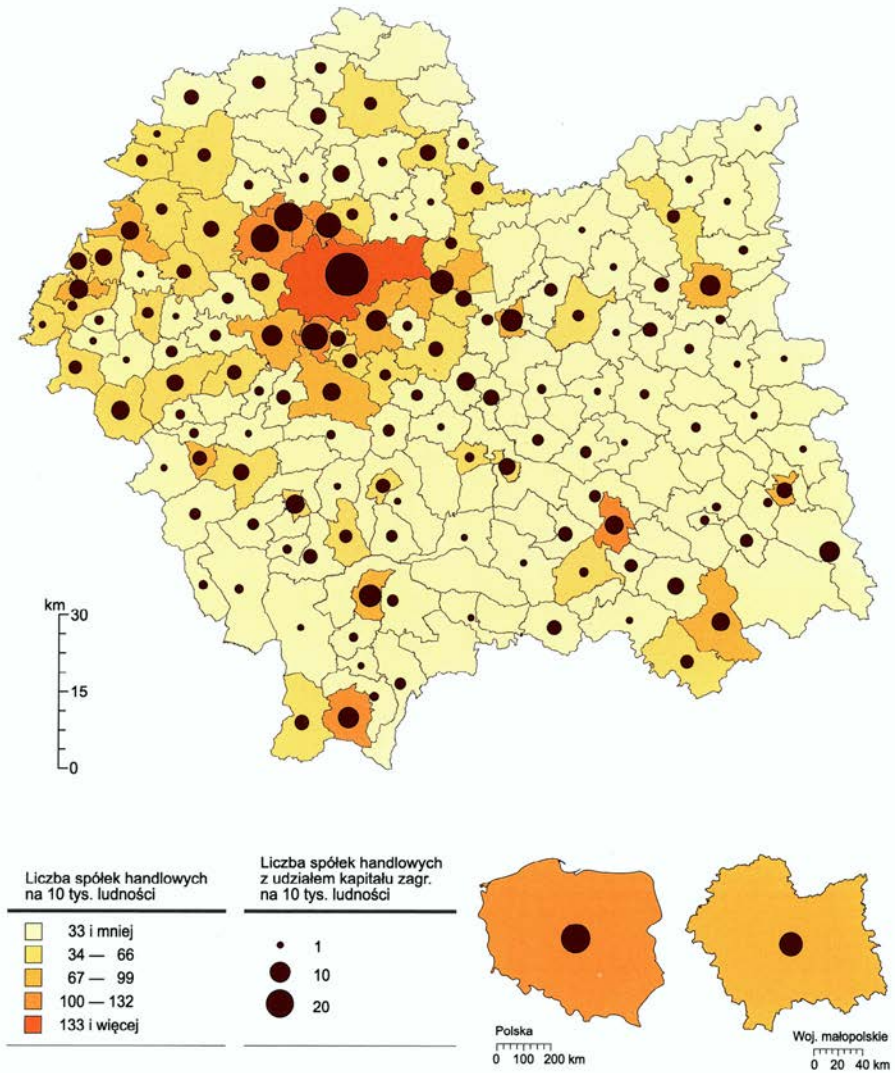
Przez wiele lat, od początku istnienia atlasów, zasadniczym problemem była ich jednolitość, do której zaliczano m.in. wielokrotności skal, jednolitość typów podkładów, generalizację, relacje treści między mapami. Problem ten wraz z nastaniem „ery komputerowej” niemal zniknął. Opracowanie map w powtarzalnej skali, na jednakowym podkładzie i ze znormalizowaną legendą stało się nie tylko łatwo osiągalne, ale jest nakazem ekonomicznego działania. Przeglądając współczesne atlasy, zwłaszcza statystyczne, widzimy daleko posuniętą jednolitość i niestety... powielanie tych samych błędów metodycznych. A jest ich w omawianym atlasie sporo.

¹ Por. „Polski Przegl. Kartogr.” T. 40, 2008, nr 4, s. 402–403.

² Por. „Polski Przegl. Kartogr.” T. 46, 2014, nr 4, s. 469–472.

3 POTENCJAŁ GOSPODARCZY

Mapa 3.5. Spółki handlowe w 2014 r.
Stan w dniu 31 XII



Podstawową metodą prezentacji w atlasie i większości atlasów o charakterze statystycznym jest kartogram. Przyjmuje się, że kartogramiczne należy prezentować wskaźniki ilościowe określane jako względne i pod tym względem mapy zostały opracowane poprawnie. Dane te są wizualizowane za pomocą zmiennej graficznej nazywanej jasnością. Ten sposób prezentacji już na pierwszy rzut oka pozwala określić, gdzie jest „więcej” a gdzie „mniej” i „o ile”, czemu powinna służyć właściwie wykonana legenda będąca kluczem do sprawnego czytania mapy.

Autorzy na ogół poprawnie przyjęli sekwencje barw o zmieniającej się jasności. Choć nie wydaje się to trudne przy pięciu klasach, to zróżnicowanie poszczególnych barw w kilku przypadkach jest wyraźnie niewystarczające (np. s. 32–39). Jednakże zdecydowany sprzeciw budzi układ skali barwnej, gdyż niskie wartości umieszczono na górze, a wysokie wartości na dole słupka legendy (!). To układ wzorców barwnych przeczący logice czytania trzeciego wymiaru, jaki bez wątplenia prezentuje kartogram. Drugim istotnym pogwałceniem reguł skal barwnych jest umieszczenie owych wzorców barwnych w kwadratach. Kwadrat jest znakiem kartograficznym, a zasadą jest umieszczanie wzorców barw w prostokątach nie tylko w legendzie kartogramów, ale również w legendach map, np. glebowych, geologicznych, roślinności. Błąd ten popełniono także w legendach innych map tematycznych. Można się domyśleć, że autorzy atlasu wykorzystali bezrefleksyjnie niewłaściwy program komputerowy. Dobrze byłoby, gdyby wydawnictwa urzędów statystycznych stosowały się do ogólnie przyjętych zasad kartograficznych, m.in. omówionych w publikacji GUS³.

Każda strona z kartogramem w podziale gminnym (ryc. 1) uzupełniona jest konturem Polski i województwa małopolskiego. Kontury te wypełnione są barwą odpowiedniej klasy kartogramu. W ten sposób wskazano, w której klasie zbioru gminnego znajdują się wartości wojewódzka i dla Polski. Pomysł zadziwiający, tym bardziej, że to właśnie statystycy najlepiej wiedzą, jaki jest wpływ wielkości pola – czy szerzej wartości, do której odnosi się wskaźnik – na rozkład statystyczny zbioru. Jest to sugestia niczym nieuprawnionego porównania: gmina – województwo – Polska.

Wyraźny nadmiar miejsca, jaki mieli do dyspozycji autorzy, można było wykorzystać bardziej racjonalnie, np. na wykresy lub tabele. Tu trzeba zauważyć, że w całym atlasie nie ma ani jednego wykresu ani diagramu, które mogłyby znacznie wzbogacić treść publikacji.

W atlasie dominują kartogramy proste. Do jednego z dwóch wyjątków należy „Klasyfikacja gmin według ekonomicznych grup wieku w 2014” (s. 30). Legendą jest trójkąt Osanna, na którym nie oznaczono statystycznego rozkładu danych, choć we wstępie czytamy, że „położenie punktu [gminy – JP] wewnątrz trójkąta informuje o udziale poszczególnych grup wieku w ogólnej liczbie ludności” (s. 12). Nie podano też liczebności wyróżnionych sześciu typów. Szkoda, że nie wyjaśniono sposobu wyznaczania klas kartogramów. Odnoszę wrażenie, że autorzy zachowali się racjonalnie dążąc do jednakowej rozpiętości klas.

Na czterech kartogramach umieszczono sumaryczne diagramy kołowe – na trzech mapach w podziale gminnym i na jednej w podziale powiatowym. Ponieważ w legendzie umieszczono trzy wzorce wielkości, jest to wskazaniem, że są to diagramy skokowe. Na mapie mamy jednak diagramy różnej wielkości, a zatem ciągle. Na mapach gminnych są one jednakże tej wielkości, że sensowne szacowanie wartości statystycznych praktycznie nie jest możliwe. Na trzech mapach zastosowano diagramy kołowe strukturalne, a więc jednakowej wielkości, z oznaczeniem odsetka mieszkańców gminy korzystających z sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej (s. 47–49). Ciekawsze byłyby diagramy sumaryczne pokazujące wielkością liczbę ludności gmin, a można łatwo zauważyć, że w atlasie nie ma mapy rozmieszczenia ludności.

Jak wspominałem, poza mapami statystycznymi czyli kartogramami, kartodiagramami i diagramami linowymi zamieszczono w atlasie siedem innych map tematycznych, niestety zwracających uwagę nieporadnością redakcji kartograficznej. Lista potknięć redakcyjnych jest dość długa, a otwiera ją fatalna generalizacja najczęściej niedostosowana do celu i skali mapy, brak siedzib i nazw gmin wiejskich na mapie podziału administracyjnego, nieporadny rysunek na mapie infrastruktury transportowej (s. 44) (m.in. niewidoczna linia kolejowa do Zakopanego, której rysunek został „przykryty” kanciastym rysunkiem drogi krajowej!) oraz błędnie opracowane legendy. Szczególne miejsce na tej liście zajmuje kuriozalna „wyspa Europa” – mapa kontynentu pozbawionego sąsiedztwa – o fatalnej generalizacji, pochodząca z błędnego programu komputerowego. O braku wiedzy kartograficznej świadczy też umieszczenie podziałki map pionowo (!?), co sugeruje, że odnosi się ona do trzeciego wymiaru mapy.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że jest to opracowanie zdecydowanie mierne, tym bardziej, że Kraków, a przede wszystkim Instytut Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego, był przez wiele lat uważany za zasłużony za przodujący ośrodek w zakresie publikacji atlasów regionalnych.

³ M. Pieniżek, M. Zych, *Mapy statystyczne. Opracowanie i prezentacja danych*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, 2016.